

Ceny Prenumeraty.

We Lwowie: rocznie Kor. 30 (Rbl. 9), kwart. Kor. 7.50 (Rbl. 2.25), mies. Kor. 2.50 (75 kop.)
za codzienne dwukrotne odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie 60 halerzy (18 kopiejek).
Z przesyłką pocztową w opakowaniach: mies. Kor. 4.20 (Rbl. 1.25), kwartalnie Kor. 12.50 (Rbl. 3.75), rocznie Koron 50 (Rubli 15.00).
Za granicę: wysyłka pod opaską kwartalnie Koron 20 (Rubli 6).
Ceny oddzielnych numerów:
We Lwowie: 6 halerzy (2 kop.)
z przesyłką 10 halerzy (3 kop.)

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz sześciolinowy drukiem pisemnym lub jego miejsce 25 hal. (7 1/2 kopiejek).
Nadesłane za 1 wiersz trzylinowy drukiem pisemnym lub jego miejsce 80 halerzy (25 kopiejek).
Nekrologia wiersz 60 h. (18 kop.).
Zawiadomienia o ślubach i t. p. po 1 Kor. 50 hal. (45 kopiejek).
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 halerzy (2 1/2 kopiejek), najmniejszej 80 halerzy (25 kopiejek).
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 370.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

Czechy w obliczu nędzy i rewolucji. Rumunja przed wystąpieniem. — Z Bukowiny. — Z Belgji.

Dyplomacja a wojna.

Atmosfera międzynarodowa Europy od wojny bałkańskiej była przeładowana elektrycznością. Z trwogą spoglądano na nowe olbrzymie zbrojenia mocarstw, rozpoczęte przez Niemcy. Widziano w nich zapowiedź zbliżającego się konfliktu światowego, walkę o hegemonję Rzeszy niemieckiej. Przewidywano możliwość, nawet pewność niemal rozpętania się furii wojennych, ale chwila wybuchu wojny światowej była powszechną niespodzianką.

Pierwszą zwiastunką największej wojny w dziejach świata była zawierucha bałkańska. Niewątpliwie kwestja Bliskiego Wschodu jest jedną z najgłębszych przyczyn konfliktu obecnego. Już w roku 1871 pisał jeden z ojców duchownych Niemiec współczesnych, historyk Treitschke: „Kwestja wschodnia rozszerza się z posuwem na zachód, tak jak kamień, rzucony w wodę, wytwarza coraz szersze i szersze kręgi; ta kwestja wkracza w granice szerokich horyzontów, które powinna śledzić polityka państwa niemieckiego. Jest rzeczą prawdopodobną, że los Austrii i dotychczas jeszcze ostatecznie nierozstrzygnięta kwestja Bałkanów kiedyś z biegiem czasu okażą się związanymi z zagadkową przyszłością państwa kupy narodów na Bałkanach”.

Ponieważ zaś losy Austrii i Polski stanowią najwrażliwsze zagadnienia polityki niemieckiej, nie dziwnego przeto, że Niemcy poczęły militarnie i finansowo gotować się z niesłychaną energią i pośpiechem do zbliżającej się wojny, po wojnie bałkańskiej. Między zresztą bezpowrotnie czasy, gdy według wyrażenia Bismarcka, Bałkan „nie był wart kości jednego kienadiera pomorskiego” i gdy żelazny kanclerz zachęcał Francję do ekspansji w Afryce, aby odwrócić jej uwagę od myśli o odwecie. Niemcy w swej eskalacji światowej zastali już kulę ziemską, podzieloną przez stare państwa kolonialne. Mogły jedynie liczyć na spadek po państwach słabych, jak Belgja, Holandia lub Portugalia, albo na podział państw rozkładających się, jak Chiny lub Turcja.

Najważniejszą, upatrzoną zdobyczą były tureckie posiadłości w Azji Mniejszej, które przeciąg miały kolej Bagdadzka. Mezopotamia stać się miała drogą dostarczenia zboża i surowców dla Niemiec nie tylko drogą morską, ale w razie konfliktu na morzu z Anglią — drogą lądową, po pomoście, który stanowić miały Austria, państwa bałkańskie, Turcja. Austria i Turcja uzależnione już były od Rzeszy niemieckiej w sprawach polityki zagranicznej, a w pewnej mierze w wewnętrznej, w najbliższej przyszłości musiała rozegrać się gra o państwa bałkańskie między Niemcami a Rosją.

Zatarg niemiecko-rosyjski o Bliski Wschód jest w istocie zasadniczy, jeżeli Niemcy uznają Azję Mniejszą i panowanie na drodze lądowej ku niej za niezbędne dla odżywiania swego organizmu państwowego, to Rosja musiała w ostatnich czasach dojść do przekonania, że bez wolnej żeglugi przez cieśniny tureckie jej ustrój ekonomiczny nie może mieć regularnego oddechu. Nastąpiło skrzyżowanie po raz pierwszy najgłębszych sprzecznych interesów Niemiec i Rosji, chociaż pozornie wciąż jeszcze się wydawało, że głównym tradycyjnym przeciwnikiem otwarcia Bliskiego Wschodu jest Anglia i że na Bałkanach z Rosją rywalizuje przede wszystkim Austria.

Na początku r. 1914 Rosja i całe trójpokoźstwo usiłowało bezskutecznie odbudować Związek bałkański, do którego rozpadnięcia się wskutek intryg Austrii i Niemiec dopuściła nieopatrznie dyplomacja trójpokoźstwa. Uwydatniło się już wówczas, że Rumunja odzyskała swobodę działania, uwolniwszy się od zobowiązań politycznych i wojskowych względem Austrii. Zbliżenie Rumunji do Rosji przypieczę-

towane zostało wizytą Monarchy Rosyjskiej w Konstancji. Niemcy czynili wszelkie wysiłki, aby odzyskać przyjaźń Rumunji, utraconą w czasie rokowań pokojowych w Bukareszcie. Sprawa była wobec rozbudzonego ruchu narodowego w Rumunji, skierowanej swój wzrok ku Siedmiogrodowi, bardzo trudna. Madziarzy, pomimo nalegań Niemiec, nie chcieli słyszeć o ustępstwach narodowych dla Rumunów węgierskich, Niemcy zaś same uważały, że nie można osłabiać dyktatury na Węgrzech żywiołu madziarskiego, jako jedynej pewnej tamy na Wschodzie Europy przed zalewem „panslawizmu”.

Natomiast panowała między sojusznikami całkowita zgoda co do tego, że należy zgnieść Serbję, prowadząc agitację wielkoserbską, godzącą wprost w stanowisko wielkomocarstwowe monarchji Habsburskiej, że nie można ścierpieć „satrapii rosyjskiej” na wybrzeżach Adriatyku, barierę tamującej drogę do Azji Mniejszej. Rewelacje Giotitti'ego w parlamencie włoskim dowiodły, że już w r. 1913 postanowiona była „wyprawa karna” do Serbji, którą napewno omawiano na dziedzińcu cesarza Wilhelma z arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem w Konopiszczu na początku ubiegłego roku. Zagadkowe zamordowanie austriackiego następcy tronu w Sarajewie dostarczyło jedynej pretekstu do wykonania obmyślonego planu.

Na Bałkanach odbywała się robota przygotowawcza dyplomacji do wielkiego starcia politycznego. — Przedwstępna wymiana strzałów odbywała się w prasie w głośnie polemice dziennikarskiej, do której lasło dał niespodziewany wystrzał w redakcji półroczowej „Koeln. Ztg.” Treścią artykułu, a raczej korespondencji z Piotrogradu było przekonanie o konieczności rozwiązania „legandy historycznej o przyjaźni rosyjsko-niemieckiej” i o stałej tendencji do ekspansji państwowości rosyjskiej, która musi doprowadzić do konfliktu z Niemcami. Rosja nie jest jakoby zdolna do poparcia swych gróźb siłą oręża, gdyż dopiero w roku 1917 osiągnie cel swych zbrojeń. Należy przeto pokazać, że Niemcy swe zamierzenia przeprowadzą będą bez względu na niezadowolone Rosji, które jest przeważnie „bluffem”. Było to przygotowanie opinii do wojny „prewentywnej”, przed ukończeniem zbrojeń rosyjskich. W tym samym czasie bezimienny dyplomata dowodził w Berl. Tagbl., że Austria dłużej nie wytrzyma stanu naprężenia i ciężaru wzmagających się zbrojeń, że „lepszy koniec ze strachem, niż strach bez końca”.

W Rosji gróźby te zrozumiano. Zjawyły się jednak nieśmiałe próby nawrócenia do dawnej przyjaźni z Niemcami. W „Now. Wremia” jeden z dostojników — rozpoznane w nim natychmiast hr. Wittego — krytykował politykę Izwołskiego, która doprowadziła do zbliżenia z Anglią i przypomniał propozycję cesarza Wilhelma — sojuszu Francji i Rosji z Niemcami. Drugi dostojnik referował plan dokonania z udziałem Niemiec rozbioru Austrii przez mocarstwa. Może w tym wypadku chodziło pismu rosyjskiemu o wywołanie nieufności Austrii do Niemiec lub uprzedzenia Anglii, zbliżającej się do Niemiec, że przy likwidacji trójpokoźstwa grozi jej sojusz mocarstw kontynentalnych.

Przez czas pewien sądzono, że wojna wybuchła wbrew woli Niemiec. W postępowaniu Rzeszy widziało się powtórzenie tej metody „uderzenia pięścią w stół”, która miała powodzenie w stosunku do Rosji w czasie zatargu o aneksję Bośni, w stosunku do Francji po „coup d'Agadir”. W Wiedniu wierzono w powodzenie dyplomatyczne, w to, że Rosja wobec postawy Niemiec pozwoli na zgniecie Serbji. Gdy zjawyło się widmo wojny z Rosją, hr. Berchtold gotów był się cofnąć i rozpoczął wbrew partji wojskowej, na której czele stał hr. Tisza, rokowania z Piotrogradem. Ale Niemcy, jak się okazuje, uznały, że chwila dla prowadzenia wojny jest najdogodniejsza

i nie uprzedzając sprzymierzeńca, postawiły Rosję „ultimatum”.

Niemcy, tak doskonale przygotowane do wojny pod względem technicznym, były fatalnie przygotowane pod względem dyplomatycznym. Spodziewały się rozruchów rewolucyjnych w państwie rosyjskim, przeceniając znaczenie strajków robotniczych, powstania w Finlandji, w Polsce, na Kaukazie, chociaż ów korespondent „Koeln. Ztg.” ostrzegał przed złudzeniami co do ruchów rewolucyjnych i twierdził, że wojna z Niemcami byłaby popularna w społeczeństwie rosyjskim, nawet wśród inteligencji, która dla zrenabitowania swych uczuć narodowych wobec rządu, poparłaby akcję przeciwko państwu, uważanemu za jądro reakcji europejskiej.

Zawiodła dyplomację niemiecką wiara w antymilitaryzm i pacyfizm francuski, przecenianie zwycięstwa przy wyborach radykalistów, przeciwników reform militarnych, przeprowadzanych na życzenie Rosji, radykalistów, o których jednolitości prezes ministrów, Ribot, powiedział: „Plują mi w twarz, gdy im mówię o polityce zagranicznej”.

Łużyli się Niemcy pewnem zbliżeniem, które się uwydatniło w stosunkach angielsko-niemieckich na ile spraw kolonialnych, i pacyfistycznymi tendencjami radykalistów angielskich, liczyli na zarzewie wojny domowej z powodu irlandzkiego home-rule'u. Nie przewidzieli bohaterstwa walki o poszanowanie neutralności rzekomo dbającej tylko o dobrobyt Belgji.

A już zgola niespodzianką było dla nich przystąpienie do koalicji Japonji; liczone, raczej na zycliwość azjatyckiego cesarstwa, na to, że jego postawa zmusi Rosję do pozostawienia znacznych sił w Azji.

Natomiast nie było zdaje się niespodzianką zachowanie się sprzymierzonych Włoch. Wszystkie wysiłki dyplomacji niemieckiej we Włoszech zarówno jak w związanej z niemi poufem porozumieniem Rumunji skupiają się koło utrzymania neutralnej postawy tych państw, choćby za obietnice przyszłych zysków na koszt wasala Niemiec — Austrii. Oczywiście trójpokoźstwo stara się przynaglic te państwa do wystąpienia przeciwko Austrii i utrwalic wewnętrzny pokój na Bałkanach. Włochy, Rumunja, a zapewne i Bułgaria pragną jednak wspólnymi siłami uzyskać wolność działania i chcą wystąpić dopiero jako czynnik poważny w ostatnim stadium wojny, aby zaspokoić swe aspiracje narodowe i narzucić swe postulaty wyczerpanym stronom wojującym.

Wyłania się i drugie ugrupowanie państw neutralnych, którego celem jest istotnie obrona neutralności przed postronnymi zakusami, a nie zdobycze — porozumienie państw skandynawskich ze Szwecją na czele, która nie dała się, pomimo całego nacisku Niemiec, wciągnąć w wojnę przeciw Rosji. Nie udało się również zabiegom Rzeszy o pozyskanie sympatii Starów Zjednoczonych, których wpływ pragnęła wyzyskać w celu interwencji na rzecz pokoju. Nie doznały Niemcy zawodu jedynie ze strony Turcji.

Deklaracja państw, walczących z Niemcami i Austrią, co do niezawierania odrębnego pokoju i postawienia wspólnie opracowanych warunków pokoju: przecięła spekulowanie Niemiec na pokłócenie uczestników antygermańskiej koalicji. Dyplomacja Anglii, Rosji i Francji już w czasie trwania wojny ma do rozstrzygnięcia zagadnienie historycznej doniosłości — sprawę zjednoczenia ziem polskich, losy monarchji austriackiej, sprawę cieśnin tureckich i Konstantynopola, posiadłości tureckich w Azji, przyszłość kolonii niemieckich.

B. W.

Wojna Rosji z Austrią i Niemcami.

OCENA POŁOŻENIA.

Zaany publicysta dr. Dillon ogłosił w „Daily Telegraph” artykuł o obecnym położeniu na obu frontach. Wskazując na zupełne zniszczenie planu niemieckiej kampanii wojennej, Dillon zauważa, że sprzymierzeńcy jeszcze nie osiągnęli głównego celu walki. Wprawdzie Austria doznała dotkliwej porażki i jej siły są osłabione, ale Belgia i północna część Francji znajduje się jeszcze w ręku niemieckim. Ekonomiczne i przemysłowe bogactwa tego czy innego kraju całkowicie są eksploatowane przez zwycięzców, którzy w tym stopniu są zwykle przekonani o trwałości okupacji, że próbują skłonić niektóre państwa neutralne do uznania praw niemieckich do aneksji. W podobnej taktyce bynajmniej nie widać jakichkolwiek symptomów upadku ducha lub powątpiewania o swoich siłach. Zniszczenie armii nieprzyjacielskiej i wyczerpanie innych bogactw przeciwnika — oto środki, które jedynie mogą doprowadzić wojnę do upragnionego wyniku.

Korespondent „Russk. Słowa” pisze: „Wojna przybrała charakter pozycyjny. Rozłożywszy pozycję na lewym brzegu Bzury, około Dachowa, Niemcy kopali się dobrze i nie podejmują czynnych wystąpień, czujnie śledząc, co się dzieje na pozycjach rosyjskich. Wszystkie pojedyncze boje i niezliczone ataki nie mogą przynieść ostatecznego rezultatu, a tylko pożerają co pewien czas ogromne liczby żołnierzy. Niepodobna dostrzedz w tych uśmierzaniach niemieckich szerszego planu. Rozkład sił nie pozwala nieprzyjacielowi przejść do działań decydujących. — Wyczerpując wojsko i ponosząc ogromne straty, nieprzyjaciół wojnę zamienia w rzeź”.

Z OKOLIC WARSZAWY.

Do Warszawy przedostało się pięć wozów z gminy Iłów w pow. sochaczewskim. Wozy te były zarekwirowane przez Niemców.

Według opowiadań właścicieli wozów, ranni ze szpitali, urządzonych we wsiach i miasteczkach Królestwa Polskiego, zajętych przez Niemców, są pospiesznie wywożeni do Prus. Taborzy niemieckie z okolic Kutna, Łowicza, Sochaczewa już wysłano do Włocławka, Nieśawy i Aleksandrowa. Pozabierano wszystkie wozy włościańskie i dworskie.

NA BUKOWINIE.

Według doniesień z Bukaresztu, walki na Bukowinie toczą się obecnie około Dornej Watry, przyczem podają, że upadek pozycji austriackich zdaje się niemierny. W południowej Bukowinie Rosjanie wprowadzili własną administrację. Drogi, wiodące do Rumunii, znajdują się w rękach Rosjan.

NIEOFICJALNE ZAWIESZENIE BRONI.

Wigilia i pierwsze dwa dni Bożego Narodzenia według n. st. — pisze korespondent „Russk. St.” — upłynęły na froncie Wschodnich Prus niejako. Podczas, gdy w niektórych punktach toczyły się uporczywe walki, w innych zapanowała cisza i nawet zarządzone było, za wzajemną zgodą przeciwników, niejako zawieszenie broni.

Oto w rejonie jezior Mazurskich strzały ustały wieczorem w wigilię n. st. Sanitarzom obu stron pozwolono zbierać rannych, ale po chwili wysypali się za nimi i żołnierze, którym sprzykrzyło się siedzenie w okopach. Rosyjscy i niemieccy żołnierze wymieniali ukłony wojskowe i porozumiewali się na migi. Niemcy prosili rosyjskich żołnierzy o „machorkę” i skwapliwie nabijali nią swoje fajki. Oficerowie obu stron prowadzili rozmowy, zawierając przygodne znajomości.

Zawieszenie broni trwało krótko; o oznaczonej godzinie przeciwnicy poczęli się żegnać. Pole bitwy opustoszało; życie wróciło do okopów, skąd nowi żołnierze posyłali sobie nawzajem kule.

We Francji i w Belgji.

PO ARESZTOWANIU KARDYNAŁA MERCIERA.

„Daily Chronicle” pisze: Papież znał treść listu pasterskiego kardynała Merciera i aprobował jego odczytanie w kościołach. Wobec bezskuteczności pertraktacji Watykanu z ambasadorem Buelowem, papież bezpośrednio skomunikował się z główną kwartalą Wilhelma.

NIEMCY O BELGJI.

Z Kopenhagi donoszą, że rząd niemiecki zwrócił się do rządów państw amerykańskich, aby te odwołały swych przedstawicieli z Belgji, ponieważ kraj ten utracił swe niezależne stanowisko polityczne. Żądanie to wywołało w Ameryce tak wyraźne niezadowolenie, że kanclerz Rzeszy zwrócił się do prezydenta Unji z tłumaczeniem się, iż jedynie ze względów natury wojennej obecność przedstawicieli Ameryki w kraju wrogiem Niemcom przedstawia pewne niebezpieczeństwo.

Jednocześnie rząd niemiecki wydał odezwę do ludności belgijskiej z zapewnieniami, że cesarz ma

jedynie dobro Belgów na celu, gotów dla nich do wszelkich ofiar i będą mieli zapewniony „raj ziemski” w swym kraju za słuszną i sprawiedliwą sympatię dla Niemiec.

Wojna serbska.

W CHORWACJI I SLAWONJI.

Według doniesienia „Wiecz. Wrenia” w Chorwacji i Slawonii wprowadzono stan oblężenia.

Nastroje rumuńskie.

Bukareszteński dziennik „Dreptateu” pisze, że premier Bratianu i minister robót Angelesku w obecności posłów i publiczności podczas rozpraw w Izbie niższej oświadczyli, że wystąpienie Rumunii jest zdecydowane i nastąpi nie wcześniej jak 15 lutego, jednocześnie z wystąpieniem Włoch.

Rząd rumuński uwiadomił rząd bułgarski, że przygotowania wojenne Rumunii nie zwracają się przeciwko Bułgarii.

„Now. Wr.” powtarza za „Morning Post” wiadomość, że Rumunia zmobilizowała około 750.000 ludzi, w tem pół miliona dla armii czynnej.

Wojna z Turcją.

SYTUACJA W ASERBEIDŻANIE.

Teheran 13 (31 XII) (P. A. T.) Posel turecki zawiadomił za pomocą noty rząd perski o gotowości Porty opróżnienia Aserbeidżanu po ostatecznym opanowaniu go przez wojska rosyjskie, jak również o przybyciu do Tabrisu następcy tronu perskiego. Odejście tego ostatniego odroczone na kilka dni. Następcy tronu towarzyszy w charakterze doradcy Nizimulm, oraz świta, złożona z 600 sarbazów i 250 krzaków. Po drodze mają się przyłączyć niektóre szczyty w tym celu, aby przy wjeździe do Tabrisu następca tronu mógł rozporządzać 3.000 uzbrojonych ludzi.

ZBIEGOWIE ORMIANSCY.

Tyflis 13 (31 XII) (P. A. T.) Liczba zbiegów ormiańskich z Turcji w granice Rosji przeszła 80.000. Wobec ich niedzi centralny komitet ormiański w Tyflisie zwrócił się do wszystkich towarzystw dobroczynności w Rosji z prośbą o pomoc. Z taką samą odezwą komitet zwrócił się do Ormian w Ameryce, Egipcie, Francji i Anglii.

Ispahan 13 (31) (P. A. T.) Według pogłoszek niemiecki awanturnik doktor Puget naznaczony został na tureckiego konsula w Ispahanie.

Wiadomości telegraficzne.

Dymisja hr. Berchtolda.

Kopenhaga 13 (31) (P. A. T.) Z Wiednia donoszą: Minister spraw zagranicznych hr. Berchtold podał się do dymisji. Na jego miejsce mianowany minister węgierski.

Z ŁODZI.

Warszawa 13 (31) (P. A. T.) Z Łodzi donoszą, że milicja obywatelska została zniesiona i wprowadzono policję pruską. Wiele sklepów zamknięto. Ruch w mieście prawie zamarł. Fabryki nieczynne oprócz fabryki Geyera. Daje się uczuć brak opału i medykamentów. Na porządku dziennym rabunki mieszkań, których gospodarze wyjechali w głąb Rosji.

NA MORZU.

Saint Juan (wyspa Portorico) 13 (31) (P. A. T.) Do portu przybył statek węglowy pod dowództwem porucznika krawoznika „Carlsruhe”, żeby zabrać zarasy; władze zwróciły się do Waszyngtonu po instrukcje.

SZAJKA.

Odessa 13 (31) (P. A. T.) Aresztowano szajkę sześciu ludzi, którzy się zajmowali podrabianiem paszportów i świadectw lekarskich i zaopatrywali w te dokumenty całe południe. Między aresztowanymi są dwaj radni mieszczanscy z miast prowincjonalnych. Aresztowano także kilkadziesiąt osób, które korzystały z fałszowanych dokumentów.

RUCH PRZESIEDLEJCZY NA SYBERJĘ.

Czelabińsk 13 (31) (P. A. T.) Ogółem przejechało przez Czelabińsk w ciągu r. 1914 na Syberję 190.855 emigrantów, oraz 75.739 czasowych przesiedleńców, razem mniej o 467 ludzi, aniżeli w r. 1913. Wróciło z Syberji 24.119 emigrantów, oraz 54.189 czasowych przesiedleńców, czyli mniej w porównaniu z r. 1913 o 13.897.

TRZESIENIE ZIEMI.

Władykaukaz 14 (1) (P. A. T.) O godz. 8 min. 7 rano zauważono silne długotrwałe trzęsienie ziemi.

Kronika wojenna.

ODEZWA CZECHÓW.

Do pism włoskich przesłano z Czech, jak donoszą „Annales politiques et litteraires”, następującą odezwę:

„Królestwo czeskie należy do cesarstwa austriacko-węgierskiego, lecz był czas, gdy posiadało niezależność. Na Morawach i na Śląsku Czesi i Niemcy żyją także wśród ciągłych zatargów narodowych. Czesi nie wdychają do niczego bardziej, jak do bytu niezależnego. To też sądzimy, że teraz właśnie nadeszła chwila odzyskania wolności. Jeżeli Francuzi, Rosjanie, Serbowie i Anglicy zwyciężą, to i my, Czesi, zwyciężymy w tej walce. Co prawda żołnierze czescy są teraz zmuszeni do podniesienia oręża przeciwko braciom swoim słowianom, lecz karabiny ich nie wypalą. W Pradze wszystko wydaje się spokojne, choć dokoła szaleje burza. W tem mieście, w którym Niemcy stanowią zaledwie 7 proc. ludności, oni to ogłaszają codziennie manifesty odnoszące się do wojny, manifesty, będące źródłem niewyczerpanem zatargów pomiędzy nimi a nami. Oczekujemy ze wzruszeniem dnia, w którym nieprzyjaciela Austrii przębą, aby nas oswobodzić. Spodziewamy się również, że wkrótce Włochy wypowiedzą wojnę Austrii. Tej to chwili wypatruje Praga dla wybuchu rewolucji przeciwko Niemcom i Austriakom. Dzisiaj panuje w Czechach głód i nędza. Szpitale przepełnione są rannymi. Dajcie znać całemu światu, że i my pragniemy z całego serca odzyskać wolność”.

ODMOWA ZWOŁANIA PARLAMENTU W AUSTRII.

Z Haagi donoszą, że rząd wiedeński wszedł na drogę zatargu z ludnością. Podobno wniosek rządu zwołania parlamentu austriackiego nie uzyskał sankcji cesarza pod wpływem Berlina. W dni kilka potem otrzymano w Wiedniu od arcyksięcia Fryderyka ostrzeżenie, że odmowa zwołania parlamentu austriackiego może zgubnie wpłynąć na operacje armii, gdzie rozpoczęła się już agitacja.

INTERESY AUSTRIACKO-NIEMIECKIE.

W d. 29 grudnia — jak donoszą dzienniki — w Budapeszcie odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem dr. Wekerle węgierskiego oddziału organizacji pod nazwą „współzycie gospodarcze Europy środkowej”. Na porządku dziennym były stosunki austriacko-niemieckie na przyszłość, co referował prof. J. Wulff. Uchwalono rezolucję następującą:

„Doświadczenie i pouczenia wojny oraz wytworzona przez nią sytuacja wymagają, żeby monarchia i Niemcy dążyły do ściślejszego zjednoczenia gospodarczego i żeby to zjednoczenie zawczasu przygotowały, zachowując — oczywiście — swobodę handlowo-polityczną w każdym państwie”.

„Berlin. Tag.”, komentując tę uchwałę, zaznacza, że zmiana stosunków jest konieczna w przyszłości, ale nie da się załatwić jakimś zdawkowym kompromisem, będzie ona wymagała zobowiązań z obu stron.

GOEDKE O POŁOŻENIU NA OBU FRONTACH.

„Birz. Wiedom.” donoszą, iż „Vorwärts” zamieścił umiarkowany w tonie artykuł znanego wojennego referenta pułkownika Goedke z przeglądem działań wojennych na obu widowniach wojny.

Na zachodnim froncie — pisze Goedke — wytworzyła się stała równowaga między siłami obu armii: obie armie, stanowiącym murem naprzeciw siebie, stale utrzymują swoje pozycje. Na wschodnim froncie jeszcze niema rozwiązania. Drażliwym momentem w pasywach sprzymierzonych armii niemieckich jest utrata większej części Galicji, ale ta strata nie dotyka bezpośrednio naszych interesów. Austria powinna pogodzić się z tą stratą i cierpliwie zność zrzędzenie losów. W początku grudnia zdawało się, iż potężna armia rosyjska niewątpliwie poniesie klęskę na zachód od Wisły, jednakże wyższa komenda rosyjskiej armii z niezaprzeczoną sztuką i żelazną stanowczością przedsięwzięła usilne bojowe działania w Karpatach i po długich, krwawych walkach odrzuciła austro-węgierską armię za grzbiety górskie. Dzięki temu armia rosyjska zyskała swobodę ruchów.

O szyldy polskie.

Rozgłosne wyroki I-go okręgu Lubelskiego zjazdu sędziów pokoju w sprawach o tekst polski na szyldach sklepowych w Chełmie zostały zaskarżone do Senatu rządzącego.

Obecnie Senat rządzący, rozpatrzywszy pierwszą sprawę i uznawszy za nieprawne domaganie się władz policyjnych chełmskich usunięcia tekstu polskiego z szyldów, wydał wyrok umarzający sprawę.

Oto w dosłownym przekładzie odnosny wyrok Senatu:

„Z rozkazu Jego Cesarskiej Mości Senat Rządzący na posiedzeniu sądowym rozpatrywał skargę kasacyjną Edwarda Łuczowskiego, Piotra Drzewińskiego i Edwarda Konstantego Ratajewicza na wyrok I Okręgu Lubelskiego Zjazdu Sędziów Pokoju, skazujący ich za przekroczenie art. 29 i 26 Ustawy o rachach. Biorąc pod uwagę: 1) że art. 3 Praw Zasadniczych postanawia, że język rosyjski jest językiem ogólnopanstwowym i obowiązującym w armii, flocie i we wszystkich instytucjach, określa się specjalnymi prawami; 2) że z wzmiankowanego postanowienia

Praw Zasadniczych państwowych wynikają trzy ogólne ukazy: a) że języki miejscowe zupełnie są niedopuszczalne do użycia w armji i flocie; b) że dla używania języków miejscowych w instytucjach państwowych i społecznych niezbędnym jest specjalne zezwolenie prawa; c) że, przeciwnie, używanie języka miejscowego poza wskazanymi przypadkami według ogólnego prawa okazuje się działaniem dozwołonym i że dla ograniczenia takiej używalności języka miejscowego niezbędnym jest specjalny zakaz prawny; 3) że używanie języków miejscowych, a w tej liczbie polskiego na sztydach przez prawo nie jest wzbronione, jak wogóle w Cesarstwie tak i w szczególności w guberniach Królestwa Polskiego; 4) że Najwyżej zatwierdzona w dniu 6 (19) czerwca 1905 r. uchwała Rady Ministrów o prowadzeniu w miejscowościach ze zwartą rosyjską i litewską ludnością we wschodnich częściach gub. lubelskiej, siedleckiej, łomżyńskiej i suwalskiej biurowości i korespondencji towarzyszy prywatnych tylko w języku rosyjskim, jako prawo ograniczające, nie może być rozumiane w sensie rozszerzającym i dlatego nie może być rozszerzone na sztydy; 5) że zgodnie z powyższemi rozumowaniami zakomunikowane oskarżonemu żądanie usunięcia z sztydów napisów w języku polskim jest bezprawnem — Senat rządzący postanawia: wyrok I Okręgu Lubelskiego Zjazdu Sędziów Pokoju ze względu na nieprawidłowe zastosowanie art. 29 Ust. o karach skasować a sprawę w myśl art. I Ust. Proc. Kar. i I Ust. o karach umorzyć.

Dnia 3 (19) listopada 1914 r.

Ober Sekretarz E. Jeśkow.

Pom. Ober Sekr. Muratow. Nr. 14115“.

Wiadomości bieżące.

— Kalendarzyk. Piątek, 15 stycznia. Rz.-kat.: Dziś: Maura op. Jutro: Marcellego J. P. — Gr.-kat.: Dziś: 2. Sylwestra. Jutro: Małachya pr.

— Repertuar Teatru w Kasynie miejskim we Lwowie (ul. Akademicka 13):

W piątek „Człowiek o 100 głowach“, lekka komedia w 3 aktach Maulin'a i Delavigne'a.

W sobotę „Bzy kwitną“, kom. 1-akt. Z. Przybylskiego, — „Skarb za kominem“, 1-akt. kom. ze śpiewami i tańcami Koszuta (obie premjery), — „Po całunek“, żart sceniczny w 1 akcie, spolszczony przez K. O. i koncert „dziewiątki“ chóru technicznego.

W niedzielę o godz. 3.30 pop. po cenach zniżonych „Zmiana żon“, kom. w 3 aktach Bisson'a; — o zwykłej zaś porze (o godz. 6.30 wiecz.) „Bzy kwitną“, 1-akt. komedia Z. Przybylskiego, — „Skarb za kominem“, 1-akt. komedia ze śpiewami i tańcami Koszuta, — „Pomyłka“, 1-akt. kom. Gondinett'a i koncert „dziewiątki“ chóru technicznego.

We wtorek „Paryskie małżeństwa“, farsa w 3 aktach Bisson'a (premiera).

W środę „Bzy kwitną“, 1-akt. kom. Z. Przybylskiego, — „Skarb za kominem“, 1-akt. kom. ze śpiewami i tańcami Koszuta, — „Pomyłka“, 1-akt. kom. Gondinett'a i koncert „dziewiątki“ chóru technicznego.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Sot-schka (pl. Marjacki 7).

— Emeryci i wdowy po nauczycielach ludowych szkół miejskich we Lwowie zgłaszają się w sprawie zapomóg u pana Władysława Zdeka, ul. Zimorowicza 17, mezanin, w dniach: 15 stycznia, piątek, w godzinach od 3 do 5 popoł. (czas ratuszowy), oraz 16 stycznia, sobota, w godzinach od 10 do 12 przedpoł. Uprasza się o przedłożenie dokumentów służbowych.

— Badanie Galicji. W czwartek wieczorem przyjechała do Lwowa specjalna komisja ministerstwa spraw wewnętrznych, złożona z 5 urzędników do szczególnych poleceń przy ministrze, pp.: Krzyżanowski, Dragomireckiego, Wasiljewa, Pietrowa i Puryszkiewicz (brata znanego pośła do Dumy). Komisja ma na celu szczegółowe oznajomienie i zbieranie stosunków religijnych wszystkich wyznań, a także spraw włościańskich, administracyjnych, miejskich i gminnego gospodarstwa i t. p. Sprawy kościelne wszystkich wyznań i kwestja żydowska, spoczywają w rękach pp.: Dragomireckiego i Pietrowa. Komisja zamieszkała na razie w hotelu Krakowskim i bawić będzie w Galicji i Bukowinie dwa miesiące.

— Sprawa urzędnicza. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie komitetu urzędniczego w prezydjum miasta, na którym uchwalony zostanie regulamin, który się obecnie opracowuje na podstawie poprzednio przeprowadzonej dyskusji. W ten sposób wszystkie prace przygotowawcze zostaną ukończone, tak, że natychmiast po doreczeniu prezydentowi miasta pisemnego zezwolenia bez zwłoki będzie mógł rozpocząć się wydawanie asygnat na zaliczki.

— Z działalności humanitarnej miasta. Jutro, w sobotę otwarta zostanie nowa ochronka miejska przy ul. Kurkowej 1. 45. Dotychczas zgłoszono 78 dzieci.

Dwa „gniazdka rodzinne“ powstały obecnie we Lwowie, jedno dla dzieci rodzin inteligencji przy ul.

Czarnieckiego 10, drugie powszechne dla szerokiej kół ludności przy ul. Franciszkańskiej 10. To drugie „gniazdko“ obliczone jest na bardzo liczną frekwencję. Wpisy do obydwu „gniazdek“ odbywają się codziennie w ich lokalach od godz. 11 do 1 popoł.

— Ofiarność publiczna. Otrzymujemy następujący komunikat: Na moje ręce złożył Warszawski Komitet niosienia pomocy Polakom, dotkniętym wojną, przez WP. Ponikowskiego kwotę 400 rubli dla potrzebującej inteligencji we Lwowie. Lwów 15 stycznia 1915. Rutowski.

— Schronisko dla matek z niemowlętami. Prezydent dr. Rutowski — jak donosiliśmy — otwiera niebawem specjalny przytułek miejski dla matek z niemowlętami. Przygotowania postępują w szybkim tempie, wobec czego otwarcia przytku należy spodziewać się już w dniach najbliższych. Pierwotnie projektowano nową instytucję na 25 matek, wobec jednak istniejących potrzeb postanowiono otworzyć ją od razu w rozmiarach szerszych, tak, że prawdopodobnie trzy razy większa liczba, a więc około 75 matek z niemowlętami znajdzie w niej pomieszczenie.

— Wspomnienie pozgonne. Zbyt pobieżnie zbyliśmy zgon ś. p. Stanisława Koehlera, właściciela księgarni i antykwarni, obywatela miasta Lwowa, skrzętnego, zabiegliwego, zacnego pracownika na niwie swojego handlu.

Przed laty kilkadziesiąt — pisze jeden z bliźszych jego znajomych — poznałem go jako ubożuchnego pomocnika „Księgarni Polskiej“ Bartoszewicza przy placu Halickim. Małego wzrostu, szczupły, czarnooki, o mowie i ruchach energicznych, potrzebach życiowych nader skromnych, uczynny i wytrwały, gotował się już wówczas do pracy samodzielnej. Po zwinięciu księgarni Bartoszewicza, otrzymawszy w komis „Bibliotekę Mrówki“, powziął myśl szczęśliwą założenia we Lwowie antykwarni. Otrzymawszy kredyt odpowiedni, otworzył ją przy ulicy Batorego, naprzeciw gimnazjum Franciszka Józefa, gdzie przetrwała do tej chwili.

Zawziętą walkę konkurencyjną przetrwał zwycięsko. Dla zachęty młodzieży kupującej wręczał kwitki premijowe, za które można było do pewnej kwoty wybrać sobie dowolny towar w sklepie. Rozszerzając z biegiem lat przedsiębiorstwo, otworzył wypożyczalnię książek i nut, gdzie wiele panien lwowskich znajdowało zarobek.

Przedsiębiorczy kupiec jął się u nas pierwszy wydawnictwa kalendarzyków studenckich i profesorskich w języku polskim, którymi zastąpił chlubnie dotychczasowy towar niemiecki, wydawał liczne skrypta, streszczenia podręczników, słowniczki (co prawda także i owe znane „mostki osłe“, wykraczające przeciw dydaktyce i pedagogii).

Człowiek nieskazitelnych obyczajów, ściśle przestrzegał moralności w swych książkach, popularnych wydawnictwach, w przestawianiu z publicznością. W ciągu lat kilkadziesiąt niestrudzonej działalności tysiącom ubogiej młodzieży polskiej, dziesiątkom starszej braci, zarabiającej piórem ubocznie na utrzymanie siebie i rodziny umożliwiał, ułatwiał wybrnięcie z rozpaczliwej nieraz sytuacji, dzieląc się plonem ochotnie i rzetelnie ze współpracownikami, zdobywając zarazem sobie i swoim taki dostatek i byt niezależny.

Niestety, ciągle przesiadywanie w sklepie podkopało mu zdrowie. Zgaś w 60 roku życia, otoczony poważaniem i miłością. Żywot i praca ś. p. Koehlera przyświecać powinna przykładem i zachętą, tym wszystkim, którzy sromają się handlu lub szerzą demoralizację legendą, że człowiek uczciwy nie może być dobrym kupcem.

— Do ludzi dobrej woli. Otrzymaliśmy list następujący:

„Laskawy Panie Redaktorze! Gdzieś w Galicji znajduje się moja żona z dwojgiem małych dzieci, o których od początku wojny nie mam najmniejszej wiadomości. Wszelkie moje próby zasięgnięcia języka spełzły na niczem. Zwracam się więc do Pana, Laskawy Redaktorze, z usilną prośbą o zamieszczenie w Swem poczytnym piśmie prośby do społeczeństwa, aby kto wie cośkolwiek o nauczycielce z Chabarówki koło Husiatyna, Franciszce Nurkiewiczowej i jej dzieciach Czesiu i Jani, raczył powiadomić pocztówką stroskanego męża i ojca, adresując: Chabrowsk, Primorskiej obłaski, W. Nurkiewicz“.

— Dwa razy sprzedał. Sprytnym kupcem jest Szymon Eisenberg, handlarz bydła z Malechowa. Oto sprzedał on Janowi Peszkowi wór i wziął od niego 10 kor. zadatku a następnie ten sam wór sprzedał drugiemu chłopu. Na szczęście Peszek ma energiczną żonę Katarzynę, która spotkawszy wczoraj Eisenberga we Lwowie, sprowadziła go na policję, gdzie Eisenberg zobowiązał się zwrócić zadatek.

— Dwa mieszkania za jednym zachodem. Doniesiono policji, że onegdajszej nocy ograbiono mieszkanie Netti Ehrlichowej, zam. przy ul. Skarbowski 41. Wysłany na miejsce agent policji zbadał, że złodzieje dostali się do mieszkania przez okno, wybiwszy kilka szyb. Będąc w mieszkaniu, nie zadowolili się rzeczami Ehrlichowej, ale ograbili równocześnie doszczętnie jej sąsiada, dostawczy się tam przez wyłamanie drzwi. Wysokość szkody niewiadoma, bo obu lokatorów niema we Lwowie.

— Wypadek z saneczkami. Wczoraj przedpołudniem w parku Kilińskiego zjeżdżał jakiś medyk niewiadomego nazwiska z karkołomnej góry i padł tak nieszczęśliwie, że odniósł liczne i ciężkie obrażenia. Jeden z jego kolegów odwiózł rannego do szpitala Czerwonego Krzyża w szkole kadeckiej.

— Nawet ich nie oszczędzili. Na ul. Piotra i Pawła znajduje się Dom pracy, gdzie ubodzy znajdują przytułek i pomoc. Owóż złodzieje nawet tego domu nie oszczędzili i włamawszy się do stajni od strony cmentarza Łyczakowskiego, skradli chomonty, półszorki i 3 koce na konie wart. 300 kor.

— Włamywaczka. Donosiliśmy wczoraj o aresztowaniu niebezpiecznej włamywaczki Anny Nagórnej. Obecnie rozpoczęte śledztwo wykazało, że Nagórna sprowadzała się do opuszczonych mieszkań, zapraszała następnie swoich znajomych i grabiła, co się dało. Udowodniono jej już kilka wypadków kradzieży. Ostatnio mieszkała na ul. Krzywej 1. 17, gdzie się przedstawiała jako Katarzyna Adamska, żona „budowniczego z Sambora“. Wraz z nią aresztowano już kilku jej współników.

Rozkład jazdy kolejowej. Odchodzą ze Lwowa:

Do Brodów: nr 37 — o g. 9.42; pociąg pośpieszny nr. 5 o g. 6.35 wiecz.

Do Wołoczysk: nr. 67 — o g. 8.30 wiecz.

Do Rawy Ruskiej: nr. 419 — o g. 9.10 rano.

Do Sądowej Wiszni: nr. 501 — o g. 12 w nocy.

Do Sambora: nr. 621 — o g. 10.46 wieczorem.

Do Chodorowa i Halicza: nr. 307 — o g. 8.33 rano.

Na warszawskich Kursach Naukowych, oprócz ogłoszonych już wykładów literatury polskiej prof. Br. Chlebowskiego, oraz historii polskiej (3 kursy) prof. H. Mościckiego, rozpoczną się jeszcze następujące wykłady, a mianowicie: prof. Ig. Matuszewski wykladać będzie literaturę indyjską (1 godz. tyg.), prof. K. Appel — literaturę francuską XIX wieku (2 godziny tyg.) i prof. E. Niewiadomski — historję sztuki wieków średnich (2 godziny tyg.). Zarząd Tow. Kursów Naukowych mieści się przy ul. Włodzimierskiej nr. 3-5.

W niewoli. Niemcy poza rekwirowaniem wszystkiego, co może być użyteczne dla nich, praktykują w szerokim zakresie zabieranie włościan i ich podwód na potrzeby swej armji. Centralny komitet obywatelski otrzymał informacje, że na pograniczu Prus Wschodnich w powiatach gubernji łomżyńskiej i płockiej przepadło bez wieści 114 włościan z podwodami.

Wszelkie poszukiwania ze strony rodzin włościan zaginionych dotychczas pozostają bez skutku. Niewątpliwie znajdują się oni w niewoli niemieckiej.

Rodziny zaginionych włościan utrzymywane są przez komitety obywatelskie.

Centralny komitet obywatelski wyznaczył na zapomogi dla tych rodzin nieszczęśliwych 540 rubli, które będą przesłane do Ostrołeki.

Skon syna kanclerza. Bethmann-Hollweg został uwiadomiony o śmierci starszego syna, porucznika kirasjerów, w walkach w Polsce.

W Rydze zarządzono 115 dochodzeń w czasie świąt Bożego Narodzenia z powodu rozmów w języku niemieckim.

„Tow. żywnościowe“. Z Kopenhagi donoszą, że w Niemczech zawiązało się „Państwowe Tow. akcyjne żywnościowe“, którego zadaniem jest zakupowanie zboża i przechowywanie na chwile krytyczne. W tem tow. biorą udział: państwo, miasta, instytucje finansowe i przeszło sto tysięcy wybitniejszych przemysłowców niemieckich.

Wypadek księcia Walji. Książę Walji, znajdujący się obecnie na zachodnim froncie, bardzo lubi jeździć samochodem, którym sam kieruje. Niedawno przejeżdżając przez pewną flandryjską wieś, książę wjechał na jakiś pojazd. Samochód został poważnie uszkodzony, a pojazdowi nie się nie stało, mimo to stangret zaczął obsypywać młodego Anglika najwyborowszemi wyzywkami. Książę, nie przyzwyczajony do podobnych wyrażań, w pierwszej chwili osłupiał, a potem, zaciekawiony, zaczął się kłócić. Stangret, podniecony w ten sposób, wymyślał księcia w dalszym ciągu. Monolog jego przybrał tak wesóły charakter, iż książę wybuchnął śmiechem. Adjutant księcia postanowił wreszcie przerwać tę scenę i powiadziawszy stangretowi, kim jest „młody Anglik“, rzekł mu:

— Nie masz prawa w takim tonie przemawiać do syna króla angielskiego i przyszłego króla Anglii. Stangret umilkł, ale dostawszy złotą monetę, udobruchał się i na pożegnanie rzekł protekcyjnie do księcia:

— Mój przyjacielu! Jako książę, jesteś pan wspaniały, ale jako szofer jest pan do niczego i najpobłażliwszy pan podziękowałby panu za służbę. Nie bierz się pan do nieswoich rzeczy.

Do Czytelników!

Przypominamy,

że prenumeratę „Słowa Polskiego“

rozpoczynać można każdego dnia,

nie tylko w pierwszym dniu miesiąca.

Przedpłatę przyjmuje tylko Administracja: Lwów, Zimorowicza 15.

Roznosiciele dostarczają pismo do mieszkań regularnie dwa razy dziennie, rano i popołudniu. Odbierać także można samemu w Administracji lub w kantonie w pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika).

Pojedyncze numery są także do nabycia w biurach dzienników i dawnych trafikach.

STOSUNKI GOSPODARCZE.

POLSKA W CYFRACH.

Ruch współdzielczy w Polsce.

(Ciąg dalszy.)

II. W Królestwie Polskim.

Ruch współdzielczy w Królestwie Pol. w ostatnich kilku latach zatoczył stosunkowo bardzo szerokie kęgi i pozwala wnioskować, że ludność centralnej Polski ma nie tylko wielkie poczucie potrzeby asocjacji, ale także i zdolności na tem polu. Do tego uświadomienia w celowej oszczędności i sile współdziałania, jakim odznaczają się Wielkopolanie, jeszcze tutaj daleko, oszczędności bowiem często powstają na podstawie odruchu niż kalkulacji gospodarczej. W każdym razie postęp obecny rokuje świetne nadzieje. Zapał oszczędnościowy wnika i tu w szerokie masy ludności, świadczą o świetnym rozwoju cyfry: w r. 1904 wynosiły te oszczędności 83,440.000, w r. 1909 — 165,259.000, a w r. 1913 — 285,700.000 rb., tj. w przyroście w r. 1909 (za lat 5) 98 proc., zaś w 1913 (za 4 lata) 73 proc.

Oszczędności ludności polskiej w Królestwie Polskim, leżące w rozmaitych zakładach kredytowych, wedle obliczeń p. A. Wolskiego wynoszą za r. 1913:

1) połowa wkładów w bankach akcyjnych	43,500.000 rb.	15.2 %
2) 3/4 wkładów w Tow. Wzaj. Kredytu	50,000.000 „	17.5 „
3) Wkłady oszczędn. w Kasach państwa	71,100.000 „	24.9 „
4) Kapitały w Kasach gmin.	36,100.000 „	12.8 „
5) Wkłady w Tow. Kredyt. i pożycz. oszczędn.	84,400.000 „	29.6 „
Razem rubli	285,700.000 rb.	

Bardzo pociesającym jest fakt, że najbardziej wzrastają oszczędności w towarzystwach współdzielczych i są największe. Jest to znak, że ludność ma już wiele poczucia solidarności, pojmując coraz lepiej wartość kooperatywy i że więcej ma zaufania do własnych sił niż innych dalszych. Na głowę całej ludności polskiej w Królestwie wypada oszczędności 31 rubli.

Królestwo posiada wiele różnych typów organizacji współdzielczych. Najsilniejsze z nich są:

1) instytucje kredytowe współdzielcze, obejmujące: „Kasy pożyczkowe przemysłowców“, „Towarzystwa wzajemnego kredytu“ i „Towarzystwa drobnego kredytu“, dla których centralnymi instytucjami są: „Komisja współdzielcza“ od r. 1903, oraz „Bank Towarzystw współdzielczych w Warszawie“, powołany do życia w r. 1910;

2) Stowarzyszenia spożywcze, zogniskowane w „Związku Stowarzyszeń spożywczych“ i w „Polskiej hurtowni współdzielczej w Warszawie“;

3) Kooperatywy rolniczo-gospodarcze, zogniskowane w „Centralnym Towarzystwie Rolniczym“ i w „Tow. im. Staszica“.

Istnieją oprócz wymienionych różne inne organizacje, oparte na zasadach spółdzielczości, rozwijające się na ogół dobrze, o tych wystarczy tylko wspomnieć.

Instytucje kredytowo-oszczędnościowe Królestwa nie są tak jednolite jak w Poznańskim i różnią się zasadniczo między sobą. Najstarsze (od r. 1870) z nich są „Kasy pożyczkowe przemysłowców“, obecnie w liczbie 5, oparte na udziałach (po 25—50 aż do 500 rb.) członków z nieograniczoną poręką i służące po-

trzebom przemysłu i handlu, oddają wielkie korzyści drobnym przemysłowcom i rękodzielnikom, udzielając im pożyczek za poręceniem. Każdy członek ma prawo jednemu głosu na Walnem zgromadzeniu, które jest najwyższą instancją. Rozwój tych instytucji objaśni tabliczka:

	1903	1910	przr. w % za 7 lat
Ilość spółek	5	5	—
Ilość członków	18.057	24.798	+ 31.7
udziały	1,176.473	2,224.304	+ 89.0
rezerwy	694.526	672.844	— 4.1
wkłady	8,227.463	15,252.106	+ 85.4
pożyczki	9,382.011	17,407.303	+ 85.5
zysk	178.361	303.295	+ 70.0

Z tego przypadku w r. 1910 na

	członków	udziałów	wkładów	zysków
1 spółkę	4.960	444.861	3,050.421	60.659
1 członka	—	90	615	12.23

Z tych liczb widać, że ilość członków silnie wzrasta, udziały zaś, wkłady pożyczki i zyski prawie się podwoiły w ciągu lat 7. Kasy te jednak mają jakiegoś wadliwość w ustroju i w kierownictwie, ilość bowiem ich nie wzrosła, a rezerwy nawet się zmniejszyły (wynoszą one w 1903 r. 59 proc. udziałów, a już w 1910 r. 30.2 proc.).

„Towarzystwa wzaj. kred.“ służą warstwom zasobniejszym i większym interesom i mają dość szeroki zakres działalności. Gospodarka w nich nie wszędzie jest właściwa. Rocznie Banku T. wsp. skarży się na częste niedołęstwo i nędzne czasem „geszefty“, objawiające się w lichwiarskim procencie. Mimo to wzrastają te kooperatywy bardzo silnie pod każdym względem, z wyjątkiem rezerw i udziałów. Było ich w 1903 r. 28, (członków 19.289), w 1907 r. 41 (członków 23.697), w 1912 r. 95 (czł. 48.317). W okresie 9-letnim powiększyła się ilość spółek blisko 3 1/2 razy, członków 2 1/2 razy, udziały przeszło 2 razy (z 5.392.230 na 12.375 tys.), rezerwy 2 1/2 razy (z 1.250.529 na 2.808 tys.), wkłady oszczędności z 15.37 milj. na 59.89 milj., pożyczki z 25.42 na 85.25 milj. rubli. W r. 1912 wypadło na:

	członków	udziałów	wkładów	pożyczek
1 spółkę	508	130.263	630.453	897.421
1 członka	—	256	1.239	1.763

Towarzystwo wzajemnego kredytu na ogół słabsze jest finansowo od poprzedniego typu, wszystkie bowiem pozycje ma mniejsze, silniej za to w nich są sytuowani poszczególni członkowie; udziały ich są prawie trzy razy większe, wkłady dwa razy.

(C. d. n.)

J. St.

Staranie właścicieli cukrowni. Związek cukrowników w Królestwie Polskim — jak donosi „Ruskoje Slovo“ — zwrócił się do zarządu Towarzystwa cukrowników kijowskich z prośbą o poparcie w ministerjum skarbu starania co do zwolnienia z opłaty akcyzy za cukier w roku bieżącym mocno pokrzywdzonych cukrowni w Królestwie Polskim, jak również co do określenia norm wytwórczości dla cukrowni polskich w roku przyszłym w rozmiarach, określonych w roku zeszłym, nie licząc się zupełnie z liczbami wytwórczości faktycznej w roku bieżącym.

275 tys. rb. na konkursy spirytusowe. Ministerjum skarbu postanowiło ogłosić międzynarodowy konkurs na obmyślenie sposobów rozpowszechniania użycia spirytusu do celów technicznych. Szereg nagród w zastosowaniu do technicznych warunków konkursu obejmują podział sumy powyższej na nagrodę I—100.000 rb. II—75.000 rb. III—50.000 IV—25.000 i V — trzy nagrody po 5.000 rb.

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena za wyraz 8 h. (2 1/2 kop.), najmniej 80 h. (25 kop.)

Cena za wiersz 50 hal. (15 kop.), najmniej 3 wiersze.

Ogłoszenia poszukujących pracę w rubrykach „Nauka i wychowanie“, „Posady poszukiwane“ i „Zarobek — Służba“ za wyraz 6 hal. (2 kop.), najmniej 60 hal. (20 kop.).

ZWRACAMY UWAGĘ P. T. osób, nadawczych nad naszym adresem zgłoszenia i oferty na ogłoszenia, zaopatrzone w znak adresowy (sztyr), że nadawcy ogłoszeń są zazwyczaj nieznanymi Administracji. Przestrzegamy przed dołączaniem do takich listów świadectw lub dokumentów w oryginalne. Zalecamy dołączanie jedynie odpisów.

Poleconych listów z ofertami nie przyjmujemy. Ogłoszeń przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby, ogłaszającemu znanej, nie umieszczamy.

NAUKA I WYCHOWANIE.

Młody profesor gimnazjalny, germanista, przyjmuje lekcje. Cena umiarkowana. szczegółów udziela firma Rozdół, Karola Ludwika 3. a54

Młoda Francuzka poszukuje lekcji, Isakowicza 1.9 od 3ciej do 6tej. a15

WOLNE POSADY.

Asystenta lub asystentki poszukuje apteka. Zgłoszenia i warunki pod „Prowincja“ do Admin. Słowa. c64

ZAROBK — SŁUŻBA.

Galicyjskie biuro pracy Kopernika 22, telefon 289, poleca oficjalistów, nauczycieli, bony, oraz służbę żeńską i męską. Zarządca Truchanowicz. d67

Kucharz poszukuje zajęcia. Zgłoszenia Słowo Polskie „Kucharz“. d20

MIESZKANIA I SKLEPY.

Dwa pomieszczenia po dwa pokoje z kuchnią od 1 lutego do najęcia Piekarska 16. e26

Poszukuję dużej kuchni do odstąpienia z naczyniem na 1 lub 2 miesiące. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego z podaniem warunków do 24 b. m. pod „Mieszkanie“. e68

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE.

Sklep Spółki inżynierów Zimorowicza 5 sprzedaje najtaniej najlepsze artykuły spożywcze. k42

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Drzewo grabowe sąg 72 k., bukowe suche sąg 85 kor., nie rąbane twarde grabowe cetnar 160. Mąka pszenna tarnopolska. Zamówienia przyjmuje Biuro Lipeckiego ul. Kochanowskiego 77. Telefon nr. 398. i12854

Drzewo bukowe rąbane tanio. Zielona 50. i29

Fortepian salonowy, piękny, prawdziwie tanio sprzedam. Kopernika 26, oficyny. i62

Bardzo dobra, ładna klacz (hucutka) z wózkim, uprzęą, karetą osobno do sprzedania. Kulczycki, Sadownicka 15. i56

Kupię dywany perskie, obrazy, antyki. Zgłoszenia Supińskiego 19, mieszkanie 8. i37

Fortepiany, pianina sprzedaje, wypożycza i kupuje używane. Strojania i reperację poleca Kaim, Kopernika 16. i41

Drzewo bukowe suche pod gwarancją, dwuletnie do starca na sąg i cetnary Akademicki Skład drzewa, plac Akademicki 1. i. i74

Bank Przemysłowy ma na sprzedaż loco Lwów smary, olej niebieski (Blauöl), tudzież ropę lekką do motorów o kalorii wyż. 11.000. i23

ZGUBIONO—ZNALEZIONO.

Zginął pies foxterrier znaczony z lewej strony głowy i ogonka, opłacony na 1915. Zgłoszenia za nagrodą Domsa 1. i. p. p66

ZAWIADOMIENIA RÓŻNE.

Szukając miejsca pobytu rodzin Kołpaczkiewiczów, Rybickich i Zawistowskich z Chodorowa, proszę uprzejmie osoby przybyłe ze Starego lub Nowego Sącza, albo mające tam wyjechać, o łaskawe widzenie się ze mną. Władysław Stroner, Muzeum Przemysłowe (między 4—6 popoł.). s65

Podania do władz o świadectwa handlowe i inne po rosyjsku, jak również tłumaczenia sporządza doskonałym językiem Biuro buchalteryjne i handlowe J. F. Florkiewicza, ul. Akademicka 18, II p. Tamże wiadomość o lekcjach języka rosyjskiego. s70

Która z pań jadąc za granicę lub do domu, weźmie za towarzyszkę osobę inteligentną, muzykalną? „Tribby“, Administracja Słowa. s13

„Alfa“ Sienkiewicza 5. Zjednoczenie pracowni trykotarskich, posiada w wielkim wyborze pończochy damskie, męskie i dziecięce, skarpetki, swetry, kamizelki, sztylpy, rękawiczki, oraz wszelkie wyroby w zakresie trykotarstwa wchodzące po bardzo niskich cenach, a towary wysortow. niżej cen fabrycz. 4*

Najtańsze powieści

we wzorowych przekładach.

Blicher Clausen — Stryj Franio. Powieść z życia duńskiego. Przekład Felicji Popławskiej kor. 1.20.

Cherbuliez Wiktor — Przygody Władysława Bolskiego. Powieść. Przekład Felicji Popławskiej kor. 1.20.

Compain L. M. — Przebojem. Powieść. Przekład z francuskiego Br. Neufeldówny kor. —60.

Coulevain Piotr. Nieznana Wyspa. Przełożyła z fr. Felicja Popławska kor. 1.80.

Coulevain Piotr — Na Gałęzi. Przekład z franc. Felicji Popławskiej kor. 1.80.

Crawford Marion — Arethusa. Powieść. Przekład z angielskiego A. Z. kor. —60.

Daudet Alfons — Nowele z czasów obieżenia Paryża kor. —60.

Dzieduszycka Ewa hr. — Perła Pałacu. Opowiadania indyjskie kor. —60.

Glin Elmor — Margrabinka. Powieść. Przełożyła z angielskiego Janina Popławska kor. 1.20.

— Wizyty Elżbiety. Powieść. Tłumaczyła z angielsk. Br. Neufeldówna kor. —60.

Hauch. — Tajemnica pewnej rodziny polskiej. Z oryginału duńskiego przeł. J. Klemensiewiczowa. Cena K. 1.20

Haggard Rider — Benita. Powieść. Przełożył z angielskiego A. D. kor. 1.20.

Kipling Rudyard. Zemsta Dungary. Nowele, przełożył z ang. Feliks Chwalibóg kor. —60.

Mery Klaujusz. — Głos Przodków. Powieść. Przekład z francuskiego kor. 1.20.

Mismandre Franciszek. — Pisane na wodzie. Romans. Przekład z francuskiego Felicji Popławskiej kor. —60.

Opowieści Japońskie. Spolszczył Jan G. kor. —60.

Orczy. — Baronowa (Montagu Barstow) Liga Biedrzenia (The scarlet pimpernel) z angielskiego spolszczona przez K. z B. O. kor. 0.60.

Romanowska St. — Nad Michiganiem. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona na konkursie I nagrodą kor. —30.

Reuter Gabrijela. — „Synowie“, powieść kor. —60.

Rod Edward — Daremny Wysiłek. Powieść. Przekład z francuskiego Al. Kordzikowska kor. 1.20.

Bosny J. H. — Doktor Harambur. Powieść. Przekład z angielskiego Br. Neufeldówny kor. 1.20.

— Vamireh. Powieść z angielsk. przełożył J. K. Potocki kor. —60.

Rovetta G. — Lulu. Powieść. Przekł. z włosk. kor. 1.20

Serao Matylda — Po przebaczeniu. Powieść. Przełożyła z włoskiego Karolina Dzieduszycka kor. 1.20

Zora — Drogami Życia. Powieść kor. 1.20.

Nabywający powyższe dzieła bezpośrednio w Administracji Słowa Polskiego przy ul. Zimorowicza 15 lub w Biurze sprzedaży Słowa Polskiego w Pasażu Mikolasza, otrzymają od powyższych cen 33 1/3 % rabatu.